Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 292 Katowice, czwartek 18 grudnia 1930. Rok 29

Dawniejszy przyjaciel, dzisiejszy nieprzyjaciel

O stosunkach politycznych na Litwie.

Jak już wczoraj donieśliśmy w telegramach, Litwa przez swego pełnomocnika Sidzikauskasa, przystąpiła do rokowań z Polską w sprawie ruchu granicznego. Dotychczas Litwa uważa, że z Polską znajduje się w stanie wojennym, z tego tytułu zapewne od czasu do czasu odbywają się napady band litewskich na granice polskie i polskich obywateli. Stosunki polsko-litewskie były szczególnie napięte za czasów Waldemarasa. Ostatnio jednak kilkakrotnie słychać było głosy za porozumieniem z Polską. Głosy te padły w czasie, gdy z kolei Litwa weszła w spór z Niemcami, które roszczą sobie wielkie prawa w Kłajpedzie (Memel) i spór ten bodajże przegrywa. Bieg sprawy pokaże, czy Litwa ma szczerą chęć pojednania się z Polską, czy też szuka tylko sposobów do zastraszenia Niemiec. Biorąc pod uwagę stosunki partyjno-polityczne na Litwie, trzebaby przyjąć, że mało jest nadziei na współpracę polsko-litewską.

Ponieważ stosunki polityczne na Litwie są u nas mało znane, warto zapoznać się z niemi choć pokrótce.

Do grudnia 1926 r. na Litwie istniały faktycznie poza mniejszościami, tylko 3 stronnictwa: socjaldemokraci, ludowcy i chrześc. demokracja („Krikszczonie“). Rządzące obecnie stronnictwo „tautininków“ (narodowców) zdobyło po raz pierwszy dopiero w ostatnim sejmie 3 mandaty. W grudniu 1926 r. za niemieckie pieniądze i według niemieckich wskazówek przygotowany był i dokonany przewrót wojskowy, na którego czele stanęli 3 posłowie partji „tautininków“ — Smetona, Waldemaras i ks. Minoras — twórcy germanofilskiej Taryby litewskiej w Wilnie w r. 1917-18. **Celem przewrotu** — zresztą urzędowo ogłoszonym — **było zahamowanie niepokojącego Niemców wzrostu szkolnictwa polskiego i odsunięcia od rządu socjaldemokratów** — jedynego stronnictwa litewskiego, które wypowiedziało się otwarcie za nawiązaniem stosunków z Polską, pozostawiając kwestję wileńską otwartą. „Krikszczionów“, którzy przewrót poparli (więcej moralnie, niż faktycznie), zręcznie usunięto w cień. Nastąpił okres dyktatury Waldemarasa, później Smetony.

Stronnictwo „Krikszczionów“ prowadzi biskup Rejnis (były minister spraw zagranicznych), ks. Krupawiczius (b. min. rolnictwa, główny inspirator i wykonawca reformy rolnej) i szereg innych księży — b. ministrów. Stronnictwo to jest w opozycji do rządu. Socjaldemokraci i ludowcy są rozbici, przyczem pierwsi — jako partja jednolita — mogą jeszcze odzyskać dawne znaczenie, drudzy — jako niejednolity zespół różnych sfer pod kierownictwem liberalizującej („wolnomyślnej“) inteligencji raczej nie mają danych na wzmocnienie się powrotne.

Stanowisko ludowców wobec Polski ujawnia organ ich „Lietuvos Zinios“, zalecający szukanie „nowych dróg“ odzyskania Wilna. Tą nową drogą miałoby być... przeniesienie walki o Wilno z forum międzynarodowego na teren Wileńszczyzny i wyzyskanie istniejących tam — rzekomo — nastrojów separatystycznych przez umiejętną agitację, obiecującą włościaństwu radykalną reformę rolną jednocześnie zaś — poszanowanie odrębności językowych i swobód narodowych każdej mniejszości (żydzi).

Charakterystyczną jest dla nastrojów litewskich ta burza wymysłów i pogróżek, jaka zerwała się po oświadczeniu jednego z przewódców ludowców, Griniusa, że Litwa — skonsolidowana już zupełnie pod względem kulturalnym i językowym — może teraz pozwolić sobie na nawiązanie stosunków z Polską bez obawy polonizacji. Griniusa nikt nie poparł nawet w jego własnem stronnictwie: i partja i redakcja „Lietuvos Żinios“ uchyliły się od wypowiedzenia swego stanowiska w tej sprawie.

Walki opozycji litewskiej między sobą nie można przeto rozumieć w ten sposób, że partje do rządu opozycyjne opowiadają się przez to już za współpracą z Polską. Inną jest jednak rzecz, że Litwa na stosunkach gospodarczych z Niemcami wychodzi coraz gorzej i za bezkrwawą wojnę z Polską ciężko będzie kiedyś musiała zapłacić.

Sejm obraduje nad zmianą swego regulaminu.

Warszawa. Marszałek na wstępie trzeciego posiedzenia Sejmu przypomniał, iż posiedzenie zbiega się z bolesną rocznicą tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej, śp. Gabrjela Narutowicza, wobec czego marszałek wezwał Izbę do uczczenia jego pamięci przez powstanie. Wszyscy posłowie wstali. Następnie marszałek podał do wiadomości Sejmu pismo prezesa Naczelnej Izby Kontroli p. Krzemińskiego, w którem p. prezes stwierdza m. in., że wiadomości o rzekomych wynikach kontroli wykonywania budżetu Sejmu, zarządzonej przez N. I. K., które pojawiły się w prasie, nie pochodzą z N. I. K. Następnie marszałek zawiadomił, iż od prezesa N. I. K. otrzymał sprawozdanie kontroli państwowej z działalności za okres budżetowy r. 1929/30. Od Prezesa Rady Ministrów wpłynął projekt ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych związanych z pochodzeniem i narodowością, rasą lub religią obywateli Rzplitej. Od p. kierownika Ministerstwa Skarbu wpłynęły projekty o monopolu zapałczanym i o zaciągnięciu 6½%-owej pożyczki zagranicznej. Marszałek zaproponował postawienie tych projektów w pierwszem czytaniu na porządku obrad. Izba propozycję przyjęła.

Poseł Rożek (fr. komun.) domagał się postawienia na porządku obrad wniosku fr. komun. o nieufności dla Rządu. Marszałek odpowiedział, że wniosek ten jest nieformalny, gdyż nie może być przyjęty, poczem Izba przystąpiła do sprawozdania komisji o wniosku nagłym posłów BBWR. w sprawie regulaminu Sejmu. Sprawę referował poseł Podoski (BB).

Poseł Winiarski (Klub Nar.) poddając krytyce wniosek zaznacza, iż wnioski te, które mają usprawnić pracę Izby mają raczej na celu pośpiech kosztem sprawności, wartości i dokładności. P. Pużak (PPS.) uważa, że proponowane zmiany dążą do skrępowania Sejmu.

Pos. Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) stwierdza, że przy zmianie regulaminu chodzi o przewagę władzy wykonawczej nad ustawodawczą. Zmiana regulaminu jest nowym etapem walki przeciw demokracji wogóle.

Poseł Sommerstein (Kl. Żyd.) ubolewa, że posłowie żydowscy w myśl dotychczasowego regulaminu odsunięci są od prac w komisjach, gdyż prawo do tego mają kluby, liczące najmniej 11 członków, dlatego też mówca popiera swój klub w sprawie zmiany tego artykułu.

Poseł Jan Piłsudski (BBWR.) zauważa, że po wojnie ogrom pracy parlamentarnej zwiększył się, gdyż krytyka parlamentu, zwłaszcza jego techniki, odzywała się coraz głośniej w kraju.

Poseł Bitner (Ch. D.) uznaje za słuszne postawienie tamy gadulstwu w parlamencie. Już dotychczasowy regulamin czyni w szeregu przepisów ograniczenia. Mówca uważa, że dalsze usprawnienie obrad jest zbędne, gdyż dotychczasowe przepisy są wystarczające. Większe ograniczenia wywołuje szkodliwe tarcia w kraju. Wkońcu mówca wypowiedział się przeciw wnioskowi BBWR. Na tem dyskusję przerwano.

W głosowaniu Izba odrzuciła wszystkie poprawki mniejszości, przyjęto natomiast uchwałę zmieniającą regulamin w brzmieniu zaproponowanem przez komisję. Marszałek oświadczył iż od tej chwili obowiązuje nowy regulamin. Zarządzono przerwę do godz. 15. Po przerwie Izba przystąpiła do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 r. Po przemówieniu ministra Matuszewskiego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Róg, Rybarski, Byrka i Niedziałkowski. Następnie minister Matuszewski replikował na przemówienia posłów, poczem budżet odesłano do komisji.

Podział pracy w sejmowym klubie N. Ch. Z. P.

Katowice. Na posiedzeniu klubu parlamentarnego posłów Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy uchwalono prace wewnętrzne klubu skupić w 6 sekcjach, a mianowicie: 1) prawnoustrojowo-administracyjnej, 2) budżetowo-podatkowej, 3) oświatowej, 4) socjalnej, 5) rolnej, 6) przemysłowo-handlowej. Kierownikami poszczególnych sekcyj są posłowie: Dąbrowski, Witczak, Syska, Kapuściński, Palarczyk i Piętka

Dyrektorzy skarżą hr. Henckla Donnersmarcka.

Nakło w Tarnogórskiem. Niemieckie gazety donoszą, że w Frankfurcie nad Odrą odbyła się przed krajowym sądem pracy rozprawa apelacyjna przeciwko hr. Henckl.-Donnersmarckowi w Nakle. W roli oskarżonych występowało trzech zwolnionych swego czasu dyrektorów wysoko opłacanych przez hrabiego. Pierwszy skarżył hr. Łazarza Henckla von Donnersmarcka w Nakle o nadpłatę pencji w wysokości 47.000 marek, drugi w wysokości 28.000 marek, a trzeci w wysokości 37.000 marek. Poza tem każdy z nich wnosił pretensje o wypłacenie dożywotniej renty rocznej w wysokości 10 tysięcy marek. W pierwszej instancji sąd oddalił skargę obu pierwszych, trzeciemu zaś przyznał emeryturę. Z zeznań hr. Henckla wykazało się, że **wszyscy trzej pobierali znacznie wyższe pensje**, aniżeli były wyznaczone przez zarząd. Temu ostatniemu przyznał sąd prawo do emerytury z tego tylko powodu, że uchybienia jego nie były zbyt poważne. W innym atoli procesie przeciwko niemu stwierdzono oszustwo na szkodę hrabiego, wobec czego ten domaga się odebrania mu również prawa do emerytury.

Na Wileńszczyźnie huragan.

Wilno. Nad Wilnem i województwem wileńskiem przeszedł w nocy na poniedziałek gwałtowny huragan, połączony z silną wichurą. Huragan na terenie woj. wileńskiego wyrządził dotkliwe straty. Wichura zerwała cały szereg połączeń telefonicznych, powywracała około 100 słupów telefonicznych, powywracała drzewa oraz pozrywała dachy z domów. Silna wichura na pograniczu polsko-litewskiem i sowieckiem zniszczyła w szeregu miejscowości linje telefoniczne, powywracała słupy telefoniczne i graniczne wiechy.

Powstańcy hiszpańscy o nieudałej rewolucji.

Lizbona. Korespondent agencji Havasa dokonał wywiadu z gen. Dellano, który oświadczył, **iż nadmierny pośpiech kapitana Dalana**, stał się przyczyną niepowodzenia ruchu rewolucyjnego, który miał na celu **ogłoszenie republiki** i wprowadzenie nowego porządku konstytucyjnego, w którym kierownictwo polityki przeszłoby w ręce osób cywilnych, armja zaś zachowałaby tylko swoją rolę defensywną. Tenże korespondent odbył wywiad również z majorem Franco, który oświadczył, iż wiedział doskonale, że wybuch rewolucji w najbliższej przyszłości jest nieunikniony.

TELEGRAMY.

W 8. rocznicę zgonu śp. prezydenta Narutowicza.

Warszawa. Dnia 16 grudnia jako w 8-mą rocznicę tragicznego zgonu śp. prezydenta Rzplitej Narutowicza J. E. ks. kardynał Kakowski odprawił żałobne nabożeństwo w katedrze św. Jana, na którem obecni byli p. prezydent Rzplitej I. Mościcki w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego, rząd in corpore z premjerem Sławkiem, przedstawiciele sejmu i senatu z marszałkiem Raczkiewiczem, wiceprezes klubu B. B. W. R. Hołówko, generalicja z szefem sztabu głównego generałem Piskorem. Na nabożeństwie obecna była również rodzina zmarłego prezydenta. Po nabożeństwie p. prezydent Rzplitej udał się w otoczeniu do krypty katedry, gdzie złożył wieniec przy trumnie zmarłego prezydenta Narutowicza.

Zamach na sowiecki transport wojskowy.

Wilno. Z pogranicza donoszą o wielkiej katastrofie, jaka się wydarzyła w nocy z 13 na 14 bm. na linji kolejowej Zasław — Mińsk. W dniu 13 w nocy wyruszył z Mińska pociąg wojskowy, wiozący 300 żołnierzy i starszyznę sowiecką w kierunku granicy polskiej. W pobliżu stacji Zaharycze pociąg najechał na przeszkodę i runął z nasypu do głębokiego rowu. **Kilkunastu żołnierzy zostało zabitych,** wielu odniosło ciężkie rany. Przybyła na miejsce wypadku komisja śledcza, znalazła w szynach dwa żelazne drągi, zaś nieco dalej szyny były odśrubowane. Wobec orzeczenia komisji wypadek spowodowany został przez zamachowców. Kierownika stacji Zaharycze oraz 7 osób ze służby kolejowej aresztowano.

Stan zdrowia Poincarego nie polepsza się.

Paryż. Stan zdrowia Poincarego byłego Prezydenta Francji i jej wielokrotnego ministra, wzbudza poważny niepokój. W sobotę Poincare dostał silnego zawrotu głowy i zmuszony był położyć się do łóżka. Dzień wczorajszy i onegdajszy nie przyniósł polepszenia, a biuletyny lekarskie są bardzo wstrzemięźliwe co do oczekiwanego polepszenia zdrowia. Cała prasa bez różnicy odcieni politycznych poświęca obszerne artykuły temu wybitnemu mężowi stanu, który w życiu politycznem Francji w ciągu ostatnich 20 lat odgrywał tak wybitną rolę.

Madera.

Ze względu na wyjazd Marsz. Piłsudskiego, dla poratowania zdrowia na Maderę, podajemy tu trochę wiadomości o tej wyspie: Nazwa wyspy Madera, odpowiada polskiemu słowu „Las". Jest to jedna z najpiękniejszych wysp świata. Zagubiona na dalekim Oceanie Atlantyckim, otoczona życiodajnemi prądami ciepłego morza, tonie w bujnej, prześlicznej, podzwrotnikowej niemal zieleni i wznosi się ku niebu potężnym trzonem góry „Pico Ruiwo", sięgającej wysokości ponad 1800 metrów.

Dzięki tej górze Madera rozporządza nietylko klimatem niemal podzwrotnikowym w dolinie, ale i klimatem umiarkowanym na zboczach góry. Nagół klimat Madery jest jednym z najlepszych klimatów świata, wykazuje on bowiem odpowiedni stopień wilgotności przy bezwzględnym spokoju powietrza i silnej słoneczności. Wszystkie te czynniki łącznie z tchnieniem lasów Madery, czynią z niej miejsce uzdrowiskowe dla chorych na płuca i dla ludzi wyczerpanych, szukających gruntownego odpoczynku.

Madera, wraz z położonemi dalej ku Ameryce Azorami oraz wyspami Kanaryjskiemi, to ostatnia pozostałość po tajemniczej, tragicznie zaginionej Atlantydzie. Pierwsi zdobywcy europejscy, Portugalczycy, odkryli Maderę w drugim dziesiątku XV. wieku, objęli ją natychmiast w posiadanie i skolonizowali, co tem łatwiej im przyszło, iż żadnej tubylczej ludności tam już nie znaleźli. Napotykali oni już jednak bardzo nikłe ślady i resztki jakiejś pradawnej kultury, a nawet na echa pobytu w tych stronach Fenicjan z Kartaginy, po których po dziś dnia znajdujemy czasem na Maderze monety punickie.

Dzisiejszy też lud Madery jest nad wyraz cichy, spokojny, pracowity i pobożny, wierny swej portugalskiej ojczyźnie.

Madera stanowi samodzielną jednostkę administracyjną, złączoną jednak z Portugalją. Na czele wyspy stoją dwaj gubernatorzy: cywilny i wojskowy. Madera liczy 200 000 głów ludności. Wyspa stanowi odrębną diecezję katolicką z siedzibą w Funchalu. Na prowincji czynne są klasztory Szarytek, Franciszkanów i innych zakonów, spełniających dość poważną misję kulturalną w bardziej odległych zakątkach wyspy. Wspominając o pobożności ludu Madery, zaznaczamy, że w wymienionej już wyżej miejscowości Monte znajduje się w tamtejszym kościele cudowny obraz Matki Boskiej „Nossa Senhora do Monte", czczonej przez Maderańczyków. W tym też kościele spoczywają doczesne resztki Karola IV., ostatniego cesarza Austrji, zmarłego w Monte w 1923 roku.

Polska zmniejsza swe wydatki państwowe.

Warszawa. PAT. Kierownik Min. Skarbu Matusezwski wygłosił na posiedzeniu Sejmu przemówienie, w którem m. in. powiedział: Wzrost wpływów Skarbu, który trwał nieprzerwanie od roku 1926 aż do roku 1929 włącznie, w roku 1930 nietylko ustał, ale **dochody zmniejszyły się w porównaniu do odpowiednich okresów minionego roku budżetowego o 8.82%.**

Dalej minister przytacza **przykłady wzrostu preliminarza budżetowego w Czechosłowacji, Stanach Zjednoczonych, Austrji, Francji itd.** Skoro państwa o wielkiem doświadczeniu własnej gospodarki — mówi minister — bynajmniej nie wszystkie zmniejszają budżet, należy sobie zadać pytanie, czemu my to czynimy? Nasuwająca się odrazu najprostsza odpowiedź: spadek dochodów w roku bieżącym nie jest wystarczający. Preliminarz budżetowy jest odbiciem poglądu na prawdopodobny rozwój stosunków gospodarczych. Ostrożność każe liczyć się z tem, że dochody nie przekroczą sum, jakie przewidziano w pleliminarzu, a więc i wydatki nie mogą być wyższe, bo zwichnęłyby równowagę gospodarki państwowej.

Radość życia u niewidomego.

W szpitalu w Johannesburgu, w Południ. Afryce, pomiędzy pacjentami oddziału ocznego, znajdował się **nieszczęśliwy 13-letni już chłopak, który urodził się pozbawiony wzroku, słuchu i mowy.** Chociaż oczy miał normalnie rozwinięte, soczewki jego poza źrenicami nie posiadały przezroczystości. Było to biedne poprostu stworzenie, odbierające wrażenia tylko zapomocą dotyków. Wprawdzie takie osobliwości ludzkie już nieraz się zdarzały, a bywało nawet, że wielka **miłość ich opiekunów, zwłaszcza zakonnic katolickich** doprowadzała takie upośledzone jednostki do wysokiej często inteligencji, objawiającej się nawet w pisaniu książek. Jednakże lekarze w Johannesburgu nie mieli tego rodzaju cierpliwości. Mieli jednak co innego: skalpele w ręku i narzędzia operacyjne. Zrobili więc chłopcu operację, zdjęli nieprzezroczystą błonę z jego soczewek ocznych, w nadziei, że może uda się mu przywrócić wzrok. Operacja udała się doskonale. Wkrótce przekonano się, że chłopak widzi, a dalszy zdumiewający rozwój jego inteligencji potwierdził zdanie psychologów, że największym jej narzędziem jest wzrok, który dostarcza dziewięć dziesiątych wszystkich wrażeń zewnętrznych.

W kilka dni po operacji i po zdjęciu bandaży, chłopak zaczął odróżniać liczenie palców u ręki trzymanej przed jego twarzą i zrazu z pewnem wahaniem, podnosił w górę tę samą ilość palców. Dalszy postęp szedł coraz prędzej, a obecnie pacjent chodzi już sam po szpitalu, i po jego podwórzach, przyczem **największem szczęściem dla niego jest, jeżeli mu się da miotłę do rąk i pozwoli mu się zamiatać schody szpitalne.** Uleczony kaleka upodobał sobie także zwijanie bandaży szpitalnych i jeżeli widzi, że Siostra miłosierdzia zabiera się do tej czynności, błagalnemi gestami daje do zrozumienie, by mu oddała tę pracę. W tych dniach postęp inteligencji pacjenta i wzrastająca jego ciekawość zaniepokoiły jego opiekunów szpitalnych. Mianowicie chłopak zniknął. Zaczęto go szukać po wszystkich salach, po obejściu szpitalnem, i po budowlach gospodarskich, aż wreszcie znaleziono go przy samochodzie szpitalnym, zajętego... pilnem rozbieraniem maszyny na drobne kawałki.

BRANIBOR.

115) (Ciąg dalszy.)

— Wy jaśni panowie... jesteście zimni... jak lód... może który z was smutny, może chory...

— Nie. Zdrowi jesteśmy.

— Nie witacie mnie, nikt mi nie wskazał ławy, abym usiadł, nikt nie ofiaruje mi, strudzonemu, czary wina...

— U nas niema gospody — rzekł, śmiejąc się bezczelnie Bernard.

— Idź do karczmy, dadzą ci wina! — dodał szyderczo Dietrich.

Mściwoj oniemiał.

— Czy to na żarty? Czy to sen?

Porwał się pijany Bernard z ławy Przystąpił do Mściwoja i zapytał się gniewnie:

— Czego od nas żądasz?

— Czego? Jakto czego? — wyszeptał, blednąc Mściwoj.

— Mów!! — krzyknął Dietrich.

— Synowicy waszej, mej nad życie ukochanej Adelajdy. — Przyrzekliście mi ją święcie, dla niej poszedłem w kraj świata.

— Ha! Ha! Ha! — zaśmiali się rycerze.

— Śmiejecie się? Co to znaczy?

— Chcesz wiedzieć co to znaczy?

— Tak.

— Za psa słowiańskiego krewnej książąt niemieckich nie wydamy!

* * *

Jedzie przez lasy Mściwoj, jakby zmysły stracił. Drużyna rycerska szepce do siebie i szepce, od ust do ust leci wyraz: oszalał...

* * *

Książę Bernard z nadmiaru podziwu i osłupienia wyjść nie może.

— Zmysły straciłeś pachołku!...

— Prawdę mówię.

— To być nie może! Wyjechał na łowy, wyjechał zapewne w gościnę...

— Nie, mój panie. Wszystko zabrał. na zawsze zamek opuścił.

— Kto ci to mówił?!

— On sam.

— Co słyszałeś?!

— Po szczęście moje jadę.. mówił do mnie.

— Kiedy to było?

— Dwa dni temu przybył do Braniboru goniec z Werony.

— Z czem przyjechał?!

— Ojciec Wilhelma uratował cesarzowi Ottonowi życie. — W bitwie pod Basantello zasłonił go własnemi piersiami, poległ, krew rozlał za swego monarche. Przypomniał sobie cesarz dług swój, przypomniał przysięgę, że synowi zbawcy za krew ojcowską zapłaci. Wysłał gońca, który przyniósł Wilhelmowi wieści, że ziemię i księstwo otrzymał Hrabia i lennikiem cesarskim zostanie. skarbami cesarz Wilhelma obsypie, księżniczkę krwi daje mu za żonę...

— Czy tak...

— Przysięgam, panie.

— Złości mnie to i gniewa — rzekł do Dietricha Bernard.

— Czemu?

— Za gościnę i dach należało nam się od Wilhelma przynajmniej dobre słowo

— Czy potrzebujesz mnie jeszcze. książę? — zapytał pachołek.

— Idź precz! — rzekł gniewnie Bernard.

— Odchodzę, panie.

* * *

— Mówiono mi — rzekł po odejściu pachołka Dietrich — że Wilhelm w naszą nieobecność do Adelajdy czułe słał wejrzenia...

— To nieprawda. To być nie może

— Kto wie.

— Nasza synowica nie przyjęłaby bez ślubnej poręki westchnień giermka. bez obrączki, która narzeczonych serca wiąże. Ona jest godną naszej rodziny, godną naszej krwi...

Drzwi zakołotały nagle. Do komnaty wpadła sędziwa Kunegunda. Oczy wystraszone, lewa ręka drży na lasce, prawica tłumi rozbujałe piersi.

— Czy to prawda, Bernardzie? Czy to prawda, bracie?

— O co pytasz?

— Że Wilhelm...

— Cóż was obchodzi Wilhelm?! — zawołał gniewnie. Obcy człowiek...

— Obcy? O tak... obcy...

— Oczywiście, że obcy. Jest, dobrze... niema go, jeszcze lepiej.

— Mów mi, Bernardzie, czy to prawda...

— O co ci, siostro, chodzi?

— Uciekł? Haniebnie uciekł?!

— Zapewne, że haniebnie. Nie pozdrowił nas na odjezdnem, nie podziękował za gościnny dach.

— Czy to prawda, że on Adelajdę która mu zastąpiła drogę ,odtrącił, klnąc obelżywie..

Książę szeroko wytrzeszczył czerwone oczy.

— Adelajdę? Jakto Adelajdę?

— Synowicę naszą.

— On! Odtrącił!! Skłął obelżywie?!!

Bernard poczerwieniał okropnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Czwartek
18
grudnia

Oczek. N. M. P.
† Gracjana B. W.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.40	o godz. 15.24
Księżyca	o godz. 6.13	o godz. 1.40.

Podkuwać konie na ostro.

Skoro tylko ulice miast pokryją się śliską powłoką, można codzień zauważyć, jak konie źle okute ślizgają się, a częstokroć nawet upadają i nie mogą powstać dla braku oparcia. Następstwem tego jest katowanie koni a niejednokrotnie doprowadza upadek do ciężkich i nieraz śmiertelnych wypadków. Zalecamy przeto usilnie podkuwać konie na ostro.

— **Nowe prawo małżeńskie.** W najbliższym czasie rozpocząć się mają gruntowne prace nad redakcją nowego prawa o małżeństwie. Celem uzgodnienia stanowisk ma odbyć się szereg konferencyj przedstawicieli rządu z reprezentantami duchowieństwa różnych wyznań, dalej unormowana ma być sprawa małżeństw mieszanych, rozwodów i t. p.

— **Polskie placówki naukowe zagranicą.** W zrozumieniu doniosłości tworzenia placówek naukowych polskich zagranicą, ministerstwo oświaty przeprowadziło starania z pomyślnym wynikiem. Utworzono więc 5 stacyj naukowych: w Neapolu, Roscoff, Rapperswilu, Rzymie i Paryżu. Utrzymanie tych stacyj naukowych wynosi rocznie około 160.000 zł. Ponadto istnieją katedry języka i literatury polskiej we Francji, Anglji, Włoszech, Szwajcarji i Stanach Zjednoczonych. Koszt utrzymania tych katedr wynosi około 115.000 zł. rocznie. Katedry języka i literatury polskiej zagranicą spełniają zarazem rolę szerzenia wiadomości o dorobku kulturalnym Polski.

Niezależnie od istniejących katedr polskich zagranicą, utrzymywane są lektoraty języka polskiego przy wyższych uczelniach zagranicznych. Dodać również należy, iż Polska bierze udział w wielu międzynarodowych związkach naukowych. Jak się dowiadujemy, czynione są obecnie starania celem zwiększenia liczby polskich placówek naukowych zagranicą, co jest uzależnione od uzyskania odpowiednich kredytów.

Województwo śląskie.

* **Stan zaludnienia w województwie śląskiem.** W październiku zarejestrowano w całem województwie śląskiem 1 345.211 mieszkańców, w tem 665.597 mężczyzn. Z tej liczby przypada na m. Katowice 130.645 osób, Król. Huta 90.056 a Bielsko 22 558. Poza tem na poszczególne powiaty przypada: katowicki 242.866, lubliniecki 41.312, pszczyński 165.488, rybnicki 220.674, świętochłowicki 217.773, tarnogórski 64.523, bielski 65.273 a cieszyński 84.073 mieszkańców. Ogółem przybyło w tym miesiącu 17.765 osób.

* **Ostrzeżenie.** W związku z wycofaniem z obiegu niektórych pięciozłotowych biletów skarbowych pojawiają się, zwłaszcza po wsiach agenci, którzy wykupują te bilety po cenie niższej od ich wartości, twierdząc, że są bezwartościowe. **Wobec tego ostrzega się przed podobnymi agentami, a ci, którzy posiadają jeszcze wycofane bilety, mogą je sami wymienić,** gdyż:

a) Bilety skarbowe z datą 1 maja 1925 roku straciły moc obiegową z dniem 30 czerwca 1929 r., jednak do dnia 30 czerwca 1931 r. włącznie przyjmowane będą jeszcze jako środek płatniczy wzgl. do wymiany przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe i wszystkie oddziały Banku Polskiego.

b) Bilety skarbowe z datą 25 października 1926 r. straciły moc obiegową z dniem 30 czerwca br., jednak do dnia 30 czerwca 1932 r. włącznie przyjmowane będą jeszcze jako środek płatniczy wzgl. do wymiany przez powyżej wymienione instytucje.

* **Nie wolno nosić pruskiego medalu za ratowanie ginących.** Kompetentne władze wyjaśniają, że noszenie jakichkolwiek odznacze th. państw zaborczych jest niedopuszczalne, a dotyczy to również i pruskiego medalu za ratowanie ginących.

* **Sprawa leczenia inwalidów wojennych w kasie chorych.** Główny zarząd Związku inwalidów wojennych zwrócił się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą, by kasy chorych leczyły inwalidów bez względu na to, czy choroby pozostają w związku z służbą wojskową czy nie. Sprawa ta jest szczególnie ważna dla inwalidów, którzy ze względu na przewlekłe choroby nie mogą pracować i nie posiadają środków na leczenie. Poza tem Zw. inwalidów domaga się, aby opieka lekarska kas chorych rozciągnięta została również na wdowy i sieroty po poległych.

* **Komunikat w sprawie odbioru kart cyrkulacyjnych na rok 1931.** Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do wiadomości, że osoby zamieszkałe na terenie miasta i powiatu katowickiego, które złożyły wnioski o karty cyrkulacyjne na rok 1931 w przepisanym terminie do dnia 15 listopada 1930, — mogą odebrać nowe karty cyrkulacyjne w czasie od 16 do 31 grudnia 1930 w Komisarjatach względnie Posterunkach Policji, w miejscach swego zamieszkania.

Równocześnie przy odbiorze nowych kart cyrkulacyjnych mają być złożone w Komisarjatach i Posterunkach przez strony interesowane, dotychczasowe karty cyrkulacyjne.

Dla osób, które złożyły wnioski o karty cyrkulacyjne w terminie spóźnionym, t. j. po dniu 15 listopada 1930 r. będą wygotowane nowe karty cyrkulacyjne dopiero po załatwieniu wniosków, wniesionych w terminie przepisanym.

Karty te będzie można odebrać w Komisarjatach względnie Posterunkach Policji w ciągu miesiąca stycznia 1931.

* **Delegaci polskich korporacyj akademickich na Śląsku.** W ostatnich dniach przybyli z Krakowa do Katowic delegaci z różnych środowisk uniwersyteckich, tak polskich jak i zagranicznych. wracający ze zjazdu Polskich Korporacyj Akademickich w Krakowie. Delegaci zostali zaproszeni na Śląsk przez tutejszą korporację akademicką „Silesia", która dała im możność zapoznania się z tętnem pracy Górnego Śląska. Między innemi zwiedzili delegaci szyby kopalń „Ficinus" i „Richter" w Siemianowicach. Dyrekcja kopalń podejmowała ich obiadem. Po zwiedzeniu miasta Katowic korporacja „Silesia" przyjmowała gości w lokalu śląskiego Zw. Akademickiego.

Duchowieństwo na Śląsku Opolskim

odmawia odprawiania Mszy św. na intencję Polskiej Młodzieży Katolickiej.

W dniu 14 grudnia br. urządziła polsko-katolicka młodzież Śląska Opolskiego ku czci św. Stanisława Kostki zjazd **w Strzelcach,** połączony z zebraniem delegatów towarzystw młodzieży i uroczystą akademją. Ze wszystkich stron przybyła młodzież na zjazd.

O godzinie 10 udano się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, zapowiedziane przez Związek Młodzieży. W ostatniej chwili dowiedziała się młodzież od swych przedstawicieli, że **ks. proboszcz odmówił odprawienia Mszy św., uzasadniając swój krok tem, że nie uważa Stowarzyszenia młodzieży polsko-katolickiej na Śląsku Opolskim za organizację katolicką.**

A więc już tak daleko doszło, że księża katoliccy na Śląsku Opolskim uważają Polaków za niekatolików. Towarzystwom niemieckim, jak: Kriegerverein, Feuerwehr, Schützenbund i innym odprawia się w Strzelcach Mszę św. Co na to Kurja Biskupia we Wrocławiu?

Ileż byłoby krzyku, gdyby tak u nas na Śląsku Polskim odmówiono młodzieży niemieckiej „Deutsche Jugendkraft" odprawienia Mszy św. na jej intencję?

Kongregacje Marjańskie na Śląsku Opolskim bez należytej opieki duchownej.

Na zjeździe Polskiej Młodzieży Katolickiej na Śląsku Opolskim **w Strzelcach,** w niedzielę, dnia 14 grudnia br., poruszono także sprawę polskich oddziałów Kongregacyj Marjańskich. Mianowicie prezes Związku Młodzieży Polskiej wygłosił piękny referat, w którym wskazał na to, że **młodzież polska skupiająca się w Kongregacjach Marjańskich musi mieć własnego księdza Polaka, gdyż**

księża niemieccy nie pozwalają na polskie odczyty, referaty, gdyż jest to ich zdaniem polityka, ale każą słuchać niemieckich odczytów, referatów, agitują za centrum, aby tylko wypaczyć ducha polskiej młodzieży. Niemiecka Kongregacja ma swojego księdza. Dla niej organizuje się różne kongresy, zjazdy, a dla polskiej Kongregacji niczego się nie urządza.

Mówca zakończył swój referat temi słowy: **Jesteśmy taksamo dziećmi Kościoła św. co i Niemcy i żądamy własnego księdza prezesa. Stan dotychczasowy nie może przynieść korzyści ani religji ani nam.**

Wywody referenta dosadnio ilustrują traktowanie polskiej młodzieży i polskiej ludności wogóle przez liczne duchowieństwo Śląska Opolskiego. Podczas gdy w naszej diecezji śląskiej wszystkie organizacje młodzieży niemieckiej należą do odrębnych związków diecezjalnych, to w diecezji wrocławskiej niema młodzież nawet należytej opieki duchownej. Smutne to bardzo, lecz prawdziwe!

Z Katowickiego

Akademja pomorska u abstynentów.

Katowice. W niedzielę, dnia 14 grudnia rb. odbyło się w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. staraniem zarządu katolickiego koła abstynentów akademja pomorska. Okolicznościowy referat wygłosiła p. Przybyłowa jej córki zaś deklamowały 2 piękne wiersze o morzu polskiem. Równocześnie wyświetlano 2 serje przeźroczy.

Wielkie sprzeniewierzenie w dyrekcji kolei państwowych.

Katowice. W tutejszej dyrekcji kolei państwowych wykryto wielkie sprzeniewierzenie. Głównego winowajcę aresztowano. Jakiej wysokości sięga sprzeniewierzona kwota, dotychczas nie stwierdzono.

Wypadek samochodowy.

Załęże w Katowickiem. Samochód półciężarowy, kierowany przez szofera Trusonia Henryka z Katowic, najechał w Załężu na idących do pracy Józefa Mokronia i jego brata Filipa z Wielkich Hajduk. Józef Mokroń został lekko okaleczony w głowę, natomiast brat jego odniósł ciężkie uszkodzenie prawej ręki. Po czyjej stronie leży wina, ustali śledztwo.

Olbrzymia kradzież kosztowności.

Giszowiec w Katowickiem. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Tomasza Gaja, zam. przy ul. Mieleckiego nr. 11 i skradli 2 pierścienie złote z brylantami, pierścień z djamentem, pierścień ze szmaragdem, złoty zegarek damski, branzoletkę, kołnierz futerkowy damski, oraz bieliznę. Wartość łupu złodziejskiego wynosi 10 000 zł. Policja ostrzega przed kupnem skradzionych kosztowności.

Spisy poborowych.

Mysłowice. Od 1—15 stycznia przyszłego roku wyłożone będą w biurze wojkowem magistratu spisy poborowych rocznika 1910. W tym okresie przysługuje też zainteresowanym prawo wnoszenia wszelkich reklamacyj w związku z jakiemikolwiek niedokładnościami spisu.

Aresztowanie podejrzanych osobników.

Mysłowice w Katowickiem. Policja aresztowała w Mysłowicach kilku osobników, podejrzanych o współudział w podrzucaniu materjału wybuchowego pod mieszkanie dyrektora kopalni „Mysłowice" oraz pod salę zebrań niemieckiego „Schulvereinu".

Powiesił się.

Bielszowice w Katowickiem. W lesie bielszowickim znaleziono wisielca, w którym rozpoznano bezrobotnego Roberta Rzeźniczka z Pawłowa. Dochodzenia wykazały, iż Rz. od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Z Król. Huty

Wydawanie kart cyrkulacyjnych.

Król. Huta. W miejscowej dyrekcji policji wydano dotychczas 30 000 gotowych kart cyrkulacyjnych. Reszta kart będzie wydana w ciągu bieżącego tygodnia. Równocześnie będą wydawane te karty, których właściciele nie zgłosili się po nie w przepisanym czasie lub nie były jeszcze wówczas gotowe. Dalsze wnioski o wystawienie kart cyrkulacyjnych przyjmuje się w każdy czwartek w godzinach urzędowych, mianowicie od 8 do 12 w południe.

Zapomoga na święta dla bezrobotnych.

Król. Huta. Komunalny urząd pośrednictwa pracy w Król. Hucie podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 19 bm. będą wypłacane z funduszów miejskich jednorazowe zapomogi świąteczne dla wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych, niepobierających zasiłków, zaś w sobotę, dnia 20 bm. dla wszystkich bezrobotnych pobierających i dla bezrobotnych pracowników umysłowych pobierających i niepobierających zasiłki. Wypłata odbywać się będzie od 9—12 w sali Domu Polskiego przy ul. Wolności 64. Późniejsze zgłoszenia po odbiór zapomogi bezwarunkowo nie będą uwzględnione. Przy wypłacie należy przedłożyć karty legitymacyjne i dowód tożsamości. Bezrobotni, którzy nie zgłaszali się do miesięcznej kontroli, są wykluczeni od zapomogi.

Jarmarki w roku 1931.

Król. Huta. W Król. Hucie odbędą się w roku 1931 targi i jarmarki w następujące dni: 5 lutego targ na bydło i konie; 18 marca targ kramny, na bydło i konie; 30 kwietnia targ na bydło i konie; 11-go czerwca targ na bydło i konie; 9 lipca targ kramny, na bydło i konie; 20 sierpnia targ na bydło i konie; 15 października targ na bydło i konie; 17 grudnia targ kramny, na bydło i konie.

Ofiara grypy.

Król. Huta. 18-letni Mieczysław Zyfka upadł nagle na ul. 3 Maja nieprzytomny na ziemię. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do lecznicy, gdzie stwierdzono nowy wypadek zachorowania na grypę.

Licytacja w lombardzie miejskim.

Król. Huta. Dnia 7 i 8 stycznia 1931 r. odbędzie się od godz. 9-ej rano w lombardzie miejskim przy ul. Bytomskiej 19 licytacja niewykupionych zastawów do nr. 10278, zastawionych w czasie od 1 maja 1930 r. do 30 maja 1930 r., oraz niewykupionych zastawów wartościowych do nr. 467 a, zastawionych w czasie od 1 września 1930 r. do 31 września 1930 r. Wykup powyższych zastawów nastąpić może najpóźniej do dnia 3 stycznia 1931 r. Od dnia 4 stycznia 1931 r. doli-

czane będą koszta licytacyjne. Przed licytacją lombard zamknięty jest dla publiczności dnia 5 stycznia 1931 r. Osiągnięte przy licytacji, odbytej dnia 5 grudnia 1930 r. nadwyżki za sprzedane zastawy od nr. 6472 do Nr. 8260 odebrać można za oddaniem kwitu zastawnego w przeciągu 1 roku w kasie lombardu miejskiego.

Kradzież samochodu.

Król. Huta. Szofer Paweł Noga, zam. w Łaziskach Górnych zgłosił w wydziale śledczym w Król. Hucie, że jednej z ostatnich nocy, kiedy wszedł do restauracji „Pod Ratuszem" w celu zakupienia papierosów, nieznani sprawcy z ulicy skradli mu samochód osobowy i odjechali w niewiadomym kierunku. W toku przeprowadzon. dochodzeń skradziony samochód znaleziono w polu pomiędzy Chorzowem a Siemianowicami, niedaleko od szybu „Alfreda". Samochód sprowadzono na podwórze magistratu w Król. Hucie. Jako sprawcy kradzieży samochodu podejrzani są: Andryszczok Jan, Guth Berthold, obaj z Król. Huty i jeszcze jeden osobnik niestwierdzonego dotychczas nazwiska. Sprawców dotąd nie zdołano ująć. Z samochodu skradziono wszelkie dokumenta samochodowe, płaszcz i kołdrę. Samochód jest własnością firmy „Oswag" z Łazisk Średnich. Policja poszukuje sprawców.

Z Świętochłowick'ego

Krucjata Eucharystyczna.

Świętochłowice. Dzięki staraniom i zabiegom ks. prob. Otremby oraz ks. wikarego Brejzy została w Świętochłowicach założona Krucjata Eucharystyczna aby już w sercach naszej najmłodszej generacji rozpalić gorącą miłość ku Panu Jezusowi, utajonemu w Przenajśw. Sakramencie. Przeszło 500 dzieci zaciągnęło się pod liljowy sztandar Chrystusa Eucharystycznego. Uroczystego przyjęcia do grona aspirantów wzgl. aspirantek Krucjaty dokonał ks. Brejza, który po krótkiej nauce o celach Krucjaty ozdobił piersi kandydatów medalikiem. Niech Bóg błogosławi temu tak zbożnemu dziełu, aby hasło Krucjaty zostało wprowadzone w czyn i rychło wydało owoc stokrotny.

Gmina domaga się nowej łaźni.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Mieszkańcom Wielkich Hajduk daje się dotkliwie we znaki brak łaźni. Ogólnem życzeniem jest, by gmina wielko-hajducka przystąpiła nareszcie do budowy łaźni lub oddała przynajmniej do użytku wszystkich łaźnię, urządzoną w szkole 6-ej przy ul. Krakowskiej.

Spółka tramwajowa buduje nową remizę.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W związku z przebudową linji tramwajowych wybudowana została w Wielk. Hajdukach nowa remiza tramwajowa. Obok wozowni wybudowano również dom mieszkalny dla pracowników, zatrudnionych w wozowni. Remiza obejmuje warsztaty reparacyjne i instalacyjne. Starą remizę tramwajową nabyła gmina, która zamierza przebudować ją na garaże i depot straży pożarnej.

Skutki niezgody.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. W pewnym domu przy ul. Niedurnego w Nowym Bytomiu przyszło do bójki, pomiędzy reźnikiem Chmielem Józefem i jego zięciem Szypułą Adolfem. W toku bójki Chmiel pchnął nożem Szypułę, tenże znowu uderzył Chmiela łopatką w głowę. Obaj odnieśli ciężkie rany. Rannym udzielił pierwszej pomocy lekarz hutniczy.

Krwawa bójka.

Szarlociniec w Świętochłowickiem. W karczmie Niemca w Szarlocińcu posprzeczał się niejaki Bielica Fryderyk z Piaśnik z Zawiślokiem Wilhelmem z Szarlocińca. Z kłótni przyszło do bójki, w czasie której Zawiślok zadał Bielicowi dwa pchnięcia nożem w głowę. Sprawcę oddano do sądu.

W rękach sprawiedliwości.

Orzegów w Świętochłowickiem. W czasie obławy urządzonej przez miejscową policję, przytrzymany został robotnik Alojzy Kurek z Orzegowa. Aresztowanemu zarzucono kradzież drobiu u gospodarza Wyleżała Emanuela. Kurka przekazano władzom sądowym.

Ze Śląska Opolskiego.

Młodociani bezrobotni muszą chodzić do szkoły.

Prezydent Rzeszy niemieckiej wydał dekret, zmierzający do zmniejszenia bezrobocia przez usunięcie z rynku pracy młodocianych robotników.

Celem zapobieżenia zdziczeniu tychże młodocianych i celem ustrzeżenia ich od zgubnych skutków próżniactwa, rozporządzenie zawiera równocześnie przepis o **dodatkowej nauce uzupełniającej**, wynoszącej od 12 do 24 godzin tygodniowo.

Odnośne postanowienia wchodzą w życie już **z dniem 1 stycznia 1931 roku**, wobec czego władze państwowe otrzymały nakaz uruchomienia tej nauki.

Z Gliwickiego.

W rurkowni i stalowni **w Gliwicach**, należących do spółki akcyjnej „Górnośląskie zakłady hutnicze", wypowiedziano pracę dalszym 70 robotnikom, pozostawiając ich na święta i długą zimę bez zarobku a tem samem bez chleba.

*

Liczba mieszkańców miasta **Gliwic** wynosiła 1 listopada 109.778 a 30 listopada 110.049 osób, przeto wzrosła o 321 dusz.

*

Jeszcze przed świętami zostaną rozpoczęte prace miernicze około wytyczenia toru nowej linji kolejowej, łączącej Strzelce z Kędzierzynem. Według projektu pójdzie nowa linja z Strzelec na Brzezinę, Olszowę, Zimną Wódkę, Zalesie, Lichynię, Leśnicę i Kędzierzyn. Roboty miernicze mają być do czerwca przyszłego roku zupełnie wykończone.

Z Strzeleckiego.

W niedzielę 7 grudnia odbyło się poświęcenie nowego domu chorych **w Strzelcach**, wybudowanego pod imieniem ks. prałata Głowackiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem pontyfikalnem, które celebrował J. E. ks. kardynał Bertram z Wrocławia w kościele parafjalnym. Po poświęceniu nowego domu chorych odprawiono w domowej kaplicy Mszę św. Budowa szpitala kosztowała 1 miljon i 100 tysięcy marek, a wewnętrzne urządzenie około 200 tysięcy marek. Nowy szpital przedstawia się okazale; urządzony jest podług najnowszych wymagań higjenicznych i zdrowotno-lekarskich. Na drugiem piętrze znajduje się kaplica. Za głównym budynkiem znajdują się zabudowania gospodarcze.

*

Wapiennik firmy Haugwitz w Górażdżu do tego stopnia ograniczył swą produkcję cementu i wapna palonego, że obecnie kopci się tylko z jednego komina. Roboty w skale są zupełnie zastawione Z 60 robotników, zatrudnionych jeszcze w jesieni tego roku, pracuje zaledwie sześciu. Pomiędzy zwolnionymi robotnikami jest kilkunastu takich, którzy już długie lata w wapiennikach Haugwitza przepracowali.

*

Dzięki ofiarności rodaków naszych w Chicago (Ameryka Północna), która przekazała młodzieży polsko-katolickiej na Śląsku Opolskim kilka tysięcy dolarów, młodzież mogła wybudować w Strzelcach wspaniały gmach z własną salą. Wspaniałomyślny dar rodaków amerykańskich będzie dla młodzieży pobudką do dalszej wytężonej pracy na niwie narodowej.

Z Opolskiego.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w **Opolu**, w zabudowaniach „Rolnika", poświęcenie lokalu schadzek dla harcerzy polskich t. zw. „harcówki". Po powitaniu gości, opiekun harcerstwa dyrektor Powolny oddał harcówkę na usługi polskich harcerzy. W czasie śpiewania pieśni polskich zjawiła się na podwórzu „Rolnika" większa grupa młodych szowinistów niemieckich, wygrażających się Polakom. Gdy im jednak zagrożono przywołaniem policji, „bohaterzy" zbiegli.

*

Podczas lekcji w Towarzystwie śpiewu „Lutnia" **w Opolu** odbył się sympatyczny obchód św. Mikołaja.

*

Przed kilku dniami wybuchł pożar u rolnika Teofila Krawczyka **w Zakrzowie Turawskim.** Ogień zniszczył dom i wszystkie budynki gospodarcze.

Z Pszczyńskiego

Zatrucie alkoholem.

Pszczyna. Nagłą śmiercią zmarł w tych dniach kupiec Pauliny Jan z Zawady. Przywołany lekarz dr. Fijała z Orzesza stwierdził, iż śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek zatrucia alkoholem.

Śmiertelny wypadek samochodowy.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. W godzinach wieczornych najechał szofer Józef Iwanicz samochodem ciężarowym na drzewo przydrożne. Iwanicz poniósł śmierć na miejscu, zaś pomocnik jego, Wawrzyniec Zoń odniósł ciężkie obrażenia na głowie. Wypadek zdarzył się na szosie pomiędzy Zawiścią i Łaziskami Górnemi.

Straż pożarna.

Paniówki w Pszczyńskiem. W bieżącym roku założono u nas straż ogniową. Jest to krok godny pochwały, ponieważ na wypadek pożaru nie jesteśmy skazani wyłącznie na pomoc gmin sąsiednich. Lecz nasza straż pożarna ma poważne niedomagania. Mianowicie niektórzy członkowie straży hańbią mundur strażacki niewłaściwem zachowaniem się, szczególnie zaś, gdy nieieden z nich zaprószy sobie głowę alkoholem. Smutniejszy jest jednak fakt, który zaszedł w okresie ostatnich wyborów, kiedy to jeden z strażaków rozdawał kartki wyborcze niemieckiej partji przed lokalem wyborczym. Lecz gdy chodziło o pilnowanie porządku i spokoju przed tym samym lokalem, wtenczas nie znalazł się ani jeden strażak. Jesteśmy zdania, że członkowie naszej straży powinni okazać więcej zrozumienia i poświęcenia dla spraw obywatelskich a niemniej narodowych. W przeciwnym razie strażą musi się zająć powiatowa komenda strażacka.

Z Rybnickiego

Sprawy komunalne.

Rybnik. W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Załatwiono wybór przewodniczącego i zastępcy i po 13 ławników ze strony właścicieli domów i lokatorów do Urzędu rozjemczego w sprawach mieszkaniowych. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków rocznych za rok 1929 komunalnej kasy oszczędności. Na członków do kuratorjum dokształcającej szkoły zawodowej ze strony Rady miejskiej wybrano pp.: Prusa i Brząkalika. — Zgodzono się na zamianę gruntu 1,90 arów od Sladkiego na 6,94 arów gruntu miejskiego za dopłatą ze strony p. Sladkiego 2520 zł. — Dla Czerwonego Krzyża uchwalono na gwiazdkę dla ubogich 8500 zł. a dla żołnierzy tutejszego garnizonu 1 000 zł. — Wniosek radnych Klama i towarzyszy, by zatrudniano w szkole dokształcającej tylko miejscowe siły nauczycielskie odesłano do Magistratu do rozpatrzenia. W tajnem posiedzeniu załatwiono wynagrodzenie funkcjonarjuszy miejskich za nadzwyczajne prace podczas wyborów, zasiłki świąteczne dla robotników miejskich i jednorazowy zasiłek dla bezrobotnych. Po tajnem posiedzeniu nastąpiło zaprzysiężenie wybranych członków magistratu.

Nieostrożność przyczyną pożaru.

Rybnik. Służąca Kusiówna Helena, lat 19, z Wilczej Górnej obchodziła się lekkomyślnie z ogniem, wskutek czego powstał pożar w mieszkaniu jej służbodawczyni Ludwikowej. Pastwą płomieni padły dwie pierzyny i 5 poduszek ogólnej wartości 800 zł. Przeciwko Kusiównej spisano protokół karny.

Odnowienie misji.

Knurów w Rybnickiem. Za staraniem naszego Prezw. ks. prob. Koziełka odbyło się u nas pod kierownictwem O. Jezuity Dominika z Warszawy odnowienie misji. Dziennie bywały dwa, a w niedzielę trzy kazania wspólne i stanowe, na które uczęszczali pomimo niepogody nietylko parafjanie z Knurowa, ale i z sąsiednich parafij tak, że kościół był zawsze przepełniony. Słowa tego dzielnego i niestrudzonego kaznodziei potrafiły ująć i zbudować serca słuchaczy. Do Sakramentów św. przystąpiło ogółem 1 500 niewiast i panien i 1200 mężczyzn i młodzieńców. Były to prawdziwie błogie chwile dla naszej parafji.

Trojaczki.

Czyżowice w Rybnickiem. Przed kilku dniami powiła trojaczki (3 chłopczyków) mieszkanka naszej miejscowości Frydrykowa. Matka i dzieci są zdrowe.

Przedstawienie teatralne.

Krzyżkowice w Rybnickiem. Za staraniem miejscowych towarzystw została odegrana na sali p. Szramowskiego sztuka teatralna p. t. „Dziesiąty pawilon". Sala była przepełniona publicznością. Amatorzy wywiązali się znakomicie ze swego zadania, to też należy się im pełne uznanie.

Z Lublinieckiego

Kradzieże leśne.

Lubliniec. Leśniczy Konrad Ziegler z Dąbrówki Wielkiej przytrzymał na gorącym uczynku Urbanczyka Józefa Ignacego, Małotę Jana i Cichonia Ignacego. Wszyscy trudnili się kradzieżą drzewa z lasów lublinieckich oraz ścięli dotychczas 42 drzewka na szkodę pewnej tarnogórskiej firmy drzewnej. Sprawców przekazano władzom sądowym.

Z Cieszyńskiego

Szkody pożarowe.

Bielsko. W składnicy handlarza węgla Maurycego Kaslera w Mikuszowicach wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Spalił się barak oraz przylegająca doń stajnia. Szkoda wynosi około 6 000 zł.

Popieraj przemysł rodzimy, a dasz prace bezrobotnym!

List Pasterski J. E. ks. biskupa Adamskiego.

STANISŁAW ADAMSKI

ze zmiłowania Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej Biskup Katowicki, Duchowieństwu i Wszystkim Wiernym diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Ukochani Diecezjanie Moi!

Gdy w uroczystej chwili sakry biskupiej Najdostojniejszy Ksiądz Kardynał Prymas wznosił modły do Ducha św., aby we mnie „była wiara stała, miłość czysta, duch szczerego pokoju, abym był szafarzem wiernym a roztropnym i obrok dał na czas czeladzi swojej, nienawidząc pychy a pokorę i prawdę miłując, abym do ubłagania miłosierdzia Bożego zawsze był godnym“ (Pontificale Romanum) — z lękiem i trwogą przypomniałem sobie słowa świątobliwego Kardynała Newmana o dziedzictwie biskupów katolickich: „Jak dawniej, tak i dziś Biskup przekazuje Biskupowi jako święte i kosztowne dziedzictwo krzyż i utrudzenie. Urząd apostolski wymaga od Biskupa zaparcia samego siebie, gorycz bowiem i dziś jeszcze płynie w kielichu Chrystusowym“.

Gdy do Was po raz pierwszy się odzywam jako Biskup Wasz, żywo stanęła przedemną postać mojego w Bogu spoczywającego poprzednika i przyjaciela serdecznego, śp. Biskupa Arkadjusza Lisieckiego. W pełni życia załamało się szlechetne Jego serce pod ciężarem urzędu biskupiego. Strudzony pracą apostolską aż do ostatniej życia chwili wykonywaną sumiennie i wiernie, zstąpił do grobu pasterz troskliwy, rządca Kościoła o szerokiej inicjatywie, arcykapłan o zamiarach najczystszych, budowniczy diecezji i katedry, mąż o wielkich serca i umysłu zaletach.

Bóg Wszechmogący i Wszechwiedzący, Sędzia sprawiedliwy, będzie sowitą Jego nagrodą. Ja zaś, następca Jego, pragnę, byście Go na zawsze we wdzięcznej zachowali pamięci i modlić się nie przestawali do Boga o spokój Jego duszy, jako i ja zań modlić się będę.

Rządy Diecezji Śląskiej objąłem, nadzieję całą pokładając nie w siłach własnych, lecz w łasce Pana naszego Jezusa Chrystusa, który mnie powołał do apostolstwa swego przez wolę Namiestnika swego, chwalebnie nam panującego Papieża Piusa XI. Razem z Wami, ukochani Diecezjanie moi, trwać będę w posłuszeństwie i jedności Kościoła Chrystusowego, którego głową jest sam Chrystus Pan, a którym rządzi Duch święty przez widomą głowę Kościoła Chrystusowego, Ojca świętego.

Wśród Was, najmilsi Diecezjanie moi, nie czuję się jako obcy wśród obcych, lecz jako swój wśród swoich. Już dawno przed wojną nawiązałem ze Śląskiem węzły serdeczne. Przybywałem doń często jako kapłan i pracownik społeczny. Przyjaźń łączy mnie dawna z wielu mężami wybitnymi wśród duchowieństwa i świeckich. Z przyjaciółmi swymi — a zaliczam do nich także śp. Ks. Prałata Kapicę, który niedawno osierocił Kapitułę Katedralną i parafję swoją, wielkiego apostoła trzeźwości na Śląsku, — często zastanawialiśmy się nad dolą i niedolą śląskiej krainy.

Patrzyłem na poświęcenia pełną pracę duszpasterską i społeczną Waszego gorliwego duchowieństwa, widziałem znojną pracę rolnika śląskiego, ciężki trud górnika i hutnika, potężny rozwój przemysłu i miast — współpracowałem nieraz z Waszymi braćmi i Waszemi instytucjami w zbiorowej pracy około dobra Waszego doczesnego i duchowego.

Nie obcą mi zatem ziemia śląska, nie obcym mi lud śląski. Gorącą we wierze żarliwość Waszą zawsze podziwiałem i dziękuję Bogu, że powołał mnie ku temu, abym cenne Waszych serc zalety mógł pielęgnować i rozwijać jako Wasz Arcypasterz.

Śląskowi przywożę pozdrowienie serdeczne i błogosławieństwo syna Śląska z krwi i kości, Najdostojnieszego ska z krwi i kości, Najdostojniejszego Kardynała Prymasa Polski, wemi całej Polski.

Szczęśliwym jestem, że ten, który z woli Ojca św. podwaliny założył Diecezji Katowickiej i błogosławioną ręką przez pierwsze i najgroźniejsze przeprowadził ją trudności i niebezpieczeństwa, — prawdziwie Ojcem się stając Diecezji Śląskiej — przez włożenie mi rąk i udzielenie sakry biskupiej także moim stał się Ojcem duchownym i mnie, swojemu następcy na stolicy śląskiej na pracę wśród Was swego udzielił błogosławieństwa.

Zanim jeszcze w obecności Prześwietnej Kapituły Katedralnej Katowickiej, mego odtąd światłego senatu i rady, objąłem rządy Diecezji Katowickiej, w kornej modlitwie złożyłem, — poraz pierwszy jako Wasz Biskup — hołd synowski Najświętszej Panience Piekarskiej, polecając Jej przemożnej opiece Was Wszystkich i siebie samego.

Błagałem Pannę Najświętszą, aby nam wszystkim u Syna Swego uprosiła łaskę, byśmy złączeni miłością Boga i bliźniego, nie szukali ani siebie ani własnej chwały a jedynie chwały tego, który naszą drogą jest, prawdą i żywotem Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Zanosiłem prośbę do Przenajświętszej Dziewicy, aby wszyscy moi wierni Diecezjanie, mimo różnic narodowościowych, mimo rozbieżnych politycznych poglądów i społecznych dążeń, przez wspólną nam wszystkim świętą wiarę i miłość Chrystusa Pana umieli zawsze stanąć ponad tem, co dzieli i waśni a duszę napełnia goryczą i nienawiścią, — aby w duszach Waszych panował zawsze „pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“.

Nakoniec prosiłem Przenajświętszą Matkę o łaskę, abyśmy, których Bóg przeznaczył do wspólnego budowania i pielęgnowania Królestwa Chrystusowego na ziemi i do wiecznej łączności w Bogu, — Biskup, Kapłani i Wierni — abyśmy tak jak Chrystus tego chce, „jednym się stali“, jedną Bożą tworzyli rodzinę, złączoną wzajemną miłością i zaufaniem, i szli ręka w rękę drogą przez życie doczesne do wiecznych przybytków.

* * *

Wielkie w młodej naszej Diecezji czekają nas zadania — na ramiona zaś Biskupa Bóg złożył nietylko przewodnictwo, ale i odpowiedzialność za życie Diecezji.

Biskup, to pasterz i rządca, to ojciec diecezji i jej budowniczy.

Pierwszy Wasz Biskup, Kardynał Prymas August Hlond, niezrażony piętrzącemi się trudnościami i przeszkodami, przygotował utworzenie samodzielnej diecezji katowickiej, założył fundamenty, cały stworzył ustrój diecezji i gotową i zorganizowaną oddał swemu następcy jako narzędzie sprawne, zdolne do spełnienia świętych a wielkich zadań.

Drugi Wasz Pasterz, nieodżałowanej pamięci Biskup Arkadjusz Lisiecki, w zapale świętym rozbudowywał diecezję. Pod jego rządami poczęły się wznosić na całym Śląsku nowe świątynie, Jemu diecezja zawdzięcza wielkie dzieło własnego seminarjum duchownego, w którem synowie Śląska pobożnego przygotowują się do kapłańskiej pracy wśród braci swoich — pod Jego ręką nakoniec wyrastać poczęła z fundamentów, głęboko w skale umocnionych, katedra ku czci Chrystusa Króla, potężny wyraz radości Śląska z otrzymania własnej diecezji a zarazem gorące wyznanie wiary.

Nie innemi drogami, lecz śladami poprzedników swoich pójdę i ja, obecny Wasz Pasterz, z woli Bożej trzeci Biskup Śląski. Dzieło rozbudowy diecezji, rozpoczęte chwalebnie przez poprzedników moich, z pomocą Bożą poprowadzę dalej. Gorąco pragnę, aby tyle nowych, chociażby najskromniejszych w naszej diecezji powstało kościołów, tylu seminarjum duchowne godnych opuściło kapłanów, by mimo wzrostu liczby wiernych ani brak świątyń ani brak kapłanów nikomu nie mógł utrudniać spełniania obowiązków religijnych.

Wśród dzieł rozpoczętych przez pierwszych Biskupów Śląska czeka dokończenia najwspanialszy pomnik wiary i jedności nowej diecezji śląskiej Katedra ku czci Chrystusa Króla!

Rośnie na chwałę Chrystusa Króla potężne dzieło, dźwigane współpracą całej diecezji. Rośnie złączonym wysiłkiem i ofiarami wiernego ludu, duchowieństwa, instytucyj różnorodnych i władz Śląska. Nikt się nie usuwa, wszyscy pragną wziąć udział we wielkiem dziele, wszyscy garną się do współpracy, wszyscy nieustającą ofiarnością składają dowody nietylko miłości dla swej nowej diecezji, ale przedewszystkiem gorącości czci dla Chrystusa Króla, którego panowaniu Śląsk wierny poddać się pragnie.

Chrystus Król — szczodry Król — niechaj Was, — współbudowniczych Jego świątyni — rodziny i sprawy Wasze obfitemi obdarzy błogosławieństwym!

A ja, nowy Wasz Pasterz, Królowi nad królami dzięki składam za to, że mnie powołał do udziału w budowaniu świątyni, w której On królować będzie, a ja, da Bóg, służyć Jemu będę i głosić i wielbić Królestwo Chrystusowe na ziemi.

Wszakżeż od wielu już lat Królestwo Chrystusowe na ziemi było celem mej pracy kapłańskiej i społecznej, a gdy wola Boża powołała mnie na Biskupa Waszego, z radością dzień Chrystusa Króla obrałem dla otrzymania święceń biskupich — za godło swoje biskupie wziąłem Jego godło, a hasłem mojem, programem moim biskupim uczyniłem hasło Królestwa Chrystusowego: ‚Christus vincit, regnat, imperat“ — „Chrystus zwycięża, Chrystus króluje, Chrystus panuje“.

Jakżeż bym tedy nie miał pragnąć ze wszystkich sił, by na ziemi, mej biskupiej pieczy powierzonej, jak najrychlej doznał wykończenia, stanął w całej piękności przepotężny pomnik wiary Diecezji Śląskiej, potężne ognisko czci Królestwa Chrystusowego — nasza nowa śląska katedra?

* * *

Wznosząc kościoły nowe, prowadząc budowę katedry, stwarzając gmach śląskiego seminarjum duchownego, Biskupi śląscy nigdy ani na chwilę nie zaniechali ani nie zaprzestali głównej działalności Biskupów, budowania żywego Kościoła Chrystusowego w duszach wiernych swoich. On to, żywy Kościół — jest pierwszym i jedynym celem pasterskiej naszej pracy, tamte kościoły i gmachy murowane tylko koniecznym do wyższego celu środkiem.

Żywy Kościół Chrystusowy powstaje przez złączenie duszy wierzącego chrześcijanina z Chrystusem łaską uświęcającą. Chrystus jest głową i sercem Kościoła żywego. Chrześcijanie żyjący życiem łaski uświęcającej są członkami żywego Kościoła. W każdem ciele żyjącem krąży bezustannie krew życiodajna, płynąca ze serca. Pótąd życia, pókąd nie ustanie dopływ ożywczej krwi.

Żywego Kościoła Chrystusowego, Chrystus jest sercem. On swoją krwią zasila złączone z Nim dusze i ciała wiernych katolików, udzielając im nadprzyrodzonych właściwości i sił, wznoszących człowieka na wyżyny współżycia z Bogiem — do tej pełni życia, do której natura ludzka nie jest zdolną, jeśli jej nie uszlachetni, nie zasili łaska uświęcająca.

Pókąd krąży krew Chrystusa, łaska uświęcająca, w ciele i duszy chrześcijanina — tak długo żyje on życiem przedziwnie złożonem z pierwiastków Bożych i ludzkich. Gdy grzech ciężki przerwie łączność z Chrystusem, odetnie latorośl od szczepu, przestaje w człowieku krążyć i działać krew Chrystusowa, zamiera życie wyższego rzędu, pozostaje przy życiu tylko człowiek ziemski, pozbawiony współżycia z Bogiem, człowiek kaleka, żyjące ciało i dusza bez Ducha świętego, bez możliwości spełnienia wiecznych zadań.

W tem świetle rozumiemy, dlaczego Chrystus Pan karmi nas sobą samym w Najświętszym Sakramencie.

„Kto nie pożywa ciała mego i nie pije krwi mojej, nie będzie miał żywota w sobie“, mówi Pan.

W tem świetle pojmujemy zarazem, że Komunja święta nie jest wyjątkową nagrodą, nie jest zaszczytem, którego się dostępuje z rzadka i z bojaźnią, lecz koniecznością życiową, potrzebą życia codziennego, nieodzownym warunkiem przynależenia do ciała Chrystusowego, do organizmu żywego Kościoła.

Żywy Kościół Chrystusowy, to katolicy, złączeni w jednem organizmie z Chrystusem i podtrzymujący w sobie życie wyższego rzędu pokarmem niebiańskim przez Komunję św. Jedynie w takiem złączeniu i współżyciu z Bogiem zdoła człowiek dojść do pełni godności ludzkiej na ziemi, do pełni ludzkiego przeznaczenia we wieczności.

Do udziału w żywym Kościele Bóg woła, obowiązuje nas wszystkich bez wyjątku. Wszystkim też Bóg miłosierny otworzył łatwy do żywego Kościoła dostęp. Naukę, godności, majątek zdobyć nie zdoła każdy człowiek — ale żyć w zgodzie i przyjaźni z Bogiem może każdy. Cóż mu przeszkodzi kochać Boga i z Nim się jednoczyć w Komunji św.?

Czerpiąc z Boga siłę, ciepło i światło, każdy z nas staje się ogniskiem promieniującem, rozgrzewającem innych i rozświetlającem im drogę w ciemnościach życia. Nie miałby Kościół żywy ani jego członkowie pełnego ducha Chrystusowego, „nie żyłby w nich Chrystus, a oni w Nim“, gdyby im brakło Chrystusowego pragnienia zdobywania dusz dla Boga, ducha apostolskiego.

Misje zagraniczne, nawracanie pogan — ileż to kart cudownej piękności w dziejach Kościoła — ileż zasługi cywilizacyjnej, — ileż dowodów ofiarności i poświęcenia niezliczonych dusz, które wspierały misje zagraniczne ofiarami i modlitwą, — ileż znoju i krwi męczeńskiej, wylanej ochoczo dla ocalenia dusz bliźnich?

Nie ustaje ta praca i trwać będzie zawsze. Mimo to Kościół wiernych do nowego nawołuje trudu — do misji wewnętrznej, do apostolstwa wśród katolików.

Wśród katolików bowiem, chrztu świętego znamieniem na zawsze naznaczonych jako własność Chrystusa — wielu opuściło sercem i duszą Pana i Boga swojego, „bo złe były ich uczynki“ i stali się wrogami swojego Boga i Pana. Inni zaniedbali z własnej winy pielęgnowanie wiary w sercu swojem, i płomień wiary, nie podsycany, zgasł w nich, pozostały tylko popioły. A jeszcze inni, chociaż zaliczają się do katolików, przecież, może nie zawsze z własnej winy, nie poznali, nie pojęli i nie odczuli piękności i wielkości wiary Chrystusowej — i bodaj nigdy nie zaznali rozkoszy przyjaznego obcowania z Chrystusem eucharystycznym.

I stali się „jako groby pobielane“, jako nazwa bez treści, katolicy bez ducha, wiary i czynu katolickiego.

Szeregi katolików z nazwy — groźnem stały się niebezpieczeństwem dla Kościoła katolickiego.

Nietylko bowiem sami nie zbliżają się do Boga, ale zrażają do katolicyzmu niekatolików, dając życiem i głoszonemi zasadami jaskrawy dowód lekceważenia nauki Chrystusowej. Dla katolików zaś słabych zaniedbywanie przez nich jawne obowiązków religijnych, jest przykładem tem więcej szkodliwym, im większą w życiu codziennem cieszą się powagą i znaczeniem. A co najgorsze, — wystudziwszy w sobie samych życie Chrystusowe, swym dzieciom nie umieją dać ni przykładu, ni nauki religijnej, ni zachęty do Bożego życia. Sami, otrzymawszy wychowanie religijne, nie oparli się pokusom życia. Jakże się ostaną wśród burz życiowych ich dzieci, z winy rodziców zupełnie pozbawione podstaw religijnych i moralnych?

(Dokończenie nastąpi).

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp.. Katowice. ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Program radjowy.

Czwartek 18 grudnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11,40 przegląd prasy krajowej. 11,58 sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 koncert z płyt gramofonowych. 12,35 koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15,00 komunikaty gospodarcze. 15,35 komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 15,50 odczyt z Warszawy p. t. „Boliwar — bohater Ameryki Południowej“. 16,10 koncert z płyt gramofonowych. 17,15 odczyt z Krakowa „Po dziesięcioleciu przyłączenia Spisza i Orawy do Polski“. 17,45 koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. 18,45 codzienny odcinek powieściowy. 19,00 rozmaitości. 19.15 dr. Kazimierz Załuski: „Młodzież, zima i łyżwy“. 19,35 prasowy dziennik radjowy. 19.55 komunikaty. 20,00 feljeton z Warszawy. p. t. „Moralność w polityce“. 20,15 pogadanka radjotechniczna. 20,30 muzyka lekka z Warszawy. 21,30 słuchowisko z Wilna. „Marja“ — Malczewskiego. 22,15 recital śpiewaczy Janiny Turzyńskiej z Warszawy. 22,50 komunikat meteorologiczny. 23,00 retransmisje ze stacji zagranicznych ewent. muzyka lekka.

Warszawa, fala 1411,7 m. ,10 koncert z płyt gramofonowych. 12,35 10-ty koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. 14,30 o czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 15,50 odczyt p. t. „Boliwar, bohater Ameryki Południowej“. 16.15 muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 „Po dziesięcioleciu przyłączenia Spisza i Orawy do Polski“. 17,45 koncert solistów. 19,10 giełda rolnicza. 19,25 Płyty gramofonowe. 19,35 prasowy dziennik radjowy. 19,55 muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 feljeton p. t. „Moralność w polityce“. 20,15 pogadanka radjotechniczna. 20,30 wesoły sketch. 22,15 arje operowe w wyk. Janiny Turczyńskiej. 23.00 muzyka taneczna.

Kraków, fala 312,8 m. 12,00 hejnał z wieży Marjackiej. 12,10 transmisja z Warszawy. 18,50 odczyt. 19,00 transmisja z Warszawy. 20,15 pogadanka dla pań. 20,30 recital skrzypcowy. 21,30 słuchowisko z Wilna. 22,15 i 23.00 transmisja z Warszawy. 24,00 hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 334,8 m. 7,00 gimnastyka poranna. 7,15 wiadomości z całego świata. 12,35 koncert z Warszawy. 14.00 i 14,15 komunikaty i giełdy rolnicze. 17,45 koncert z Warszawy. 19,15 dialogi i humor. 20,30 koncert mistrzowski. 21,30 słuchowisko z Wilna. 22,15 sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325 m., Gliwice, fala 259,3 m. 16,00 pieśni murzyńskie. 16,35 koncert popularny. 18,00 walce na płytach gramofonowych. 19,20 piosenki ludowe na płytach. 20,00 odczyt. 21,15 transmisja z Lipska. 22,54 muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m. 12,00 orkiestra. 15 20 płyty gramofonowe. 19,35 odczyt. 20,00 koncert chóru i solistów. 22,10 orkiestry.

Piątek 19 grudnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11,40 przegląd prasy krajowej. 11,58 sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 koncert z płyt gramofonowych. 13,10 komunikat meteorologiczny. 15,00 komunikaty gospodarcze. 15 50 lekcja języka francuskiego. 16.10 opowiastki dla dzieci starszych. 16,25 koncert z płyt gramofonowych. 17,15 odczyt ze Lwowa „O źródłach entuzjazmu gospodarczego“. 17,45 koncert z udziałem p. Jadwigi Hejdukowskiej (śpew). 18,45 codzienny odcinek powieściowy. 19,00 rozmaitości. 19,15 odczyt. 19,35 prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. 20.00 pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15 koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny az nadprogram (do godz. 23,00). 23.00 skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Pomoc dla rolnictwa w Bułgarji i Jugosławji.

Źródła czechosłowackie podają następujący pogląd na położenie rolników:

Położenie gospodarki włościańskiej w państwach rolniczych staje się obecnie tragiczne. Znaczna zniżka cen i niewielki eksport zagraniczny przyczynił się do tego, że większa część tegorocznych zbiorów została niesprzedaną. Skutkiem tego rolnicy spóźniają się z płaceniem podatków, co przyczynia się jeszcze bardziej do zaostrzenia powszechnie panującego kryzysu.

Państwa rolnicze zakupują zboże od włościan, chcąc polepszyć sytuację na rynku wewnętrznym. Politykę w tym kierunku prowadzą władze węgierskie, podobną również przygotowują rządy Rumunji, Bułgarji i Jugosławji. W roku bieżącym Bułgarja miała wyjątkowo dobre zbiory pszenicy, które w porównaniu z 9 miljonami centnarów metrycznych z roku ubiegłego wzrosły obecnie do 15 miljonów centnarów. Niemożność zbytu i beznadziejna sytuacja drobnych gospodarstw zmusiła władze bułgarskie do przygotowania następujących środków zaradczych: w Bułgarji złożoną zostanie tak zwana Centralna Dyrekcja, zadaniem której będzie kupować kukurydzę i pszenicę u drobnych włościan i płacić ceny wyższe, od rynkowych. Włościanom wypłacana będzie gotówką tylko 20 % część sumy ogólnej, resztę zaś otrzymywać będą w bonach, któremi będą mogli opłacać podatki. Pszenica i kukurydza zakupywane będą za pośrednictwem spółek rolniczych i towarzystw kredytowych. Każdy właściciel danego produktu będzie musiał sprzedawać go osobiście w celu zapobieżenia spekulacji.

Ta organizacja umożliwi drobnym gospodarzom sprzedaż swych zbiorów, płatność wszystkich podatków państwowych i zaoszczędzenie pewnej gotówki.

Sprawę tę w inny sposób rozstrzygnęła Jugosławja, która posługuje się Eksportowem towarzystwem akcyjnem. Sprzedaż pszenicy w Jugosławji jest w roku bieżącym bardzo utrudniona. Od września ceny pszenicy spadły w cenie o jedną trzecią. Wywóz za granicę jest również słaby, jak to wynika z zestawienia poniższego: w październiku 1929 roku wywieziono 13 862 wagonów pszenicy za ogólną sumę 298,1 miljonów dynarów, podczas gdy w październiku roku bieżącego eksportowano 1620 wagonów ogólnej wartości 26,2 miljonów dynarów. Wspomniane Towarzystwo Eksportowe złożyło u rządu ofertę w sprawie zakupu w październiku całej ilości pszenicy. Towarzystwo to zaofiarowało ceny o wiele wyższe od tych, jakie płaci się na zachodnio-europejskich rynkach zbożowych, gdzie dumping rosyjski i tanie rumuńskie zboże spowodowały znaczną zniżkę cen. Władze przyjęły propozycję towarzystwa, które zakupuje obecnie na rynkach jugosłowiańskich znaczne ilości pszenicy.

Również, jakkolwiek dla zbytu kukurydzy jest dla Jugosławji sytuacja niekorzystna, Towarzystwo Eksportowe zajęło się i tą sprawą.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar Teatru Polskiego.

Środa, dnia 17 grudnia „Szwejk“ o godz. 19.30

Czwartek, dn. 18 grudnia „Cień“ o godz. 19.30.

Sobota, dnia 20 grudnia „Noc miłości“ premjera o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 21 grudnia „Kopciuszek“ o godz. 11.30.

Niedziela, dnia 21 grudnia „Szwejk“ o g. 15.30.

Niedziela, dnia 21. grudnia „Noc miłości“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 17. bm.: „Marta“ Król. Huta o godzinie 19,30.

Czwartek, dnia 18 grudnia „Opowieści Hoffmana“ Bielsko o godz. 19.30.

Dział handlowy.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 15 grudnia 1930 r.

Żyto 18,75—19.25. Pszenica 27—28. Mąka żytnia 35—36. Mąka pszenna wyborowa 50—60. Mąka pszenna luksusowa 60—70. Owies jednolity 23—24. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 15 grudnia 1930 r.

Żyto 18,50—19,00. Pszenica 23—24. Mąka żytnia 31.50. Mąka pszenna 43,50—46.50. Osucie żytnie 11,25—12,25. Osucie pszenne 12,75—13,75 Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 16 grudnia 1930 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,22 zł. 100 franków francuskich 34,97 zł. 100 szylingów austrjackich 125 30 zł. 100 koron czeskich 26.41 zł. 100 lirów włoskich 46,62 zł 100 franków szwajcarskich 172,78 zł. 100 guldenów holenderskich 358.52 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 16 grudnia 1930 r.

podane przez „Raiffeisen“ hurtownia towarów. Katowice, ul. Gliwicka 3.

Za 100 kg. żyto krajowe 22—23 zł., żyto na wywóz 25—27 zł., pszenica krajowa 30—31 zł. pszenica na wywóz 41—42 zł., jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 28—32 zł.. owies krajowy 22—24 zł., owies na wywóz 26—27 zł.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagowych) makuch słonecznikowy 48 proc. 28—29 zł., makuch słonecznikowy 46 proc. 27—28 zł., makuch lniany 35—36 zł., makuch rzepakowy 25—26 zł., otręby żytnie 13—14 zł., otręby pszenne zwykłe 15—16 zł., otręby pszenne średnio-grube 16—17 zł., słoma prasowana żytnia 6,00 zł., słoma prasowana pszenna 6.00 zł., słoma prasowana owsiana 6,00 zł.. siano łąkowe prasowane lub luzem 12,50—13,50 zł. Usposobienie spokojne.

Sprawy towarzystw.

Nowy Bytom. Walne zebranie koła miejscowego L. O. P. P. w Nowym Bytomiu odbędzie się w czwartek. dnia 18 grudnia rb. o godzinie 18 w ratuszu pokój nr. 26, II piętro.

Odpowiedzi redakcji.

P. W. Suchagóra. 28 210 marek polskich z kwietnia 1921 roku równają się 200,29 zł. Należy zwrócić się do Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, pl. Wolności 8/9, z zapytaniem, kiedy oraz jaką kwotę wypłaci za pieniądz, złożony do oddziału Polskiego Banku Handlowego w Bytomiu.